

Sygn. akt I C 533/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia, 4 grudnia 2019 roku

**Sąd Rejonowy w Puławach - I Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Maciej Babiarcz

Protokolant: Sekretarz Sądowy Katarzyna Wiejak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 grudnia 2019 roku w P.

sprawy z powództwa: **G. W. (1)**

przeciwko: **(...) Koła (...) z siedzibą  
w P.**

o zapłatę

**1/** powództwo oddała;

**2/** oddała wniosek powoda G. W. (1) o zwrotu kosztów procesu od pozwanego.

Sygn. akt I C 533/18

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 listopada 2018 r. strona powodowa G. W. (1), zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł

o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) Koła (...) z siedzibą w P. kwoty 5.783,79 zł tytułem odszkodowania za szkody łowieckie z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 września 2018 r. do dnia zapłaty. Wniósł także o zasądzenie od strony pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że w wyniku szkody wyrządzonej przez dziki poniósł uszczerbek majątkowy. 4 listopada 2017 r. na gruncie uprawianym przez powoda zebrała się komisja obwodu łowieckiego i sporządzono oględziny, a także spisano protokół szacowania szkody, na podstawie którego powód otrzymał od pozwanego kwotę 6.978 zł, którą następnie obniżono o 500 zł jako koszt koszenia kombajnem. Mimo tego odszkodowanie zostało powodowi wypłacone w pełnej kwocie. Podczas szacowania szkody strony miały się umówić, że jeśli powołany przez powoda biegły inaczej ustali wysokość szkody, zostanie ona uzupełniona, bowiem rzeczoznawca wezwany przez powoda był obecny przy pomiarach koła łowieckiego. Powód zlecił jednak szacowanie wartości szkody przez podmiot prywatny, a ustalona została ona na kwotę 10.761,79 zł. W związku z powyższym powód domagał się od pozwanego różnicy, tj. kwoty 3.783,79 zł uzupełniającego odszkodowania oraz kosztów swojej opinii prywatnej, tj. 2.000 zł.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazał, iż kwestionuje opinię prywatną powoda, bowiem nie jest to opinia biegłego dopuszczonego w sprawie przez Sąd. Zakwestionował także, by składane zostały powodowi obietnice dopłaty do odszkodowania.

W ocenie strony pozwanej podpisany przez powoda protokół szacowania szkody odzwierciedla stan faktyczny i pełne ustalenia stron z dnia 4 listopada 2017 r. Powodowi nie były składane żadne obietnice uzupełnienia odszkodowania, a także by pozwany miał obowiązek zwracać powodowi kwotę 2.000 zł tytułem zwrotu wynagrodzenia za opinię

prywatną. Pozwany zarzucił, iż opinia ta jest nierzetelna, gdyż odnosi się do cen kukurydzy suchej, a takiej dziki nie zniszczyły. Opinia także nie wskazuje, czy biegły był na oględzinach, uogólnia ceny kukurydzy za cały rok, a te mogą się wahać w dużym stopniu, co więcej biegły nie wskazał żadnych podstaw wyceny. Pozwany zauważyć, iż zasadnym byłoby dopuszczenie dowodu przez Sąd z opinii biegłego w zakresie wyceny szkód łowieckich, jednak to nie jego ciężar tego dowodu obciąża.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 2 września 2017 r. G. W. (1) oraz S. C. (1)

i T. M. (1) z ramienia (...) Koła (...) n 116 (...)

z siedzibą w P. sporządzili protokół szacowania szkód łowieckich na gruntach G. W.. Przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, iż dziki zdewastowały uprawianą przez powoda kukurydzę na powierzchni 1,5963 ha. Strony dokonały pomiaru szkód, a także ustaliły kwotę odszkodowania na kwotę 6.978 zł.

/dowód: bezsporne, protokół szkody, k. 11/;

Po dokonaniu pomiarów strony spotkały się porą wieczorową u znajomego M. L. i uzgodniły, że w razie gdyby oszacowana przez powoda wartość odszkodowania przekroczyłaby ustalenia zawarte w protokole, to wówczas strony "będą się dogadywać".

/zeznania powoda G. W., k. 37v, zeznania świadka M. L., k. 47v, zeznania świadka T. M., k. 47v, zeznania świadka S. C., k. 48/

Powód zlecił szacowanie wartości szkody mgr inż. rolnictwa D. D., który brał udział w pomiarach Koła (...). D. D. określił wartość szkody powoda na kwotę 10.761,79 zł, za co otrzymał od powoda wynagrodzenie w kwocie 2.000 zł.

/dowód: opinia sporządzona na zlecenie powoda, k.14-18; pokwitowanie k. 61/

W dniu 5 grudnia 2017 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 6.978 zł w ciągu 30 dni, a w dniu 6 września 2018 r. dodatkowo kwoty 5.783,79 zł, w tym 2.000 zł kosztów biegłego.

/dowód: wezwania do zapłaty, k. 12-13/

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o okoliczności bezsporne oraz materiał dowodowy w postaci dowodu z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, zeznań powoda i świadków zgłoszonych przez strony.

Strony nie kwestionowały przeprowadzonych dowodów, za wyjątku opinii prywatnej powoda. Co więcej wiarygodność i autentyczność przedłożonych dokumentów, nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a sąd również nie znalazł podstaw do kwestionowania tych dowodów.

W tym miejscu wskazać należy, że jeżeli strona powodowa była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego. Do pozwu złożyła pozasadową ekspertyzę z wyraźną intencją potraktowania jej jako dowodu w sprawie. Oczywiście nie istnieją podstawy do potraktowania tego dowodu zgodnie z wnioskiem pełnomocnika powoda jako "opinii". Rację przyznać należy pozwanemu, który podniósł stosowny zarzut w odpowiedzi na pozew, iż dowód ten dowodu z opinii biegłego nie może stanowić. Istnieją jedynie podstawy do przypisania jej rangi dowodu z dokumentu prywatnego. Stosownie do art. 245 k.p.c., dowód z dokumentu prywatnego potraktowany może zostać wyłącznie jako dowód, iż podpisana pod nim osoba złożyła określonej treści oświadczenie. Na Reasumując, tzw. prywatna ekspertyza nie może stać się w sprawie dowodem na okoliczność wartości szkody. Pozasadowe opinie rzeczoznawców jako dokumenty prywatne stanowią jedynie dowód tego, że osoby, które je podpisały wyraziły zawarty w nich pogląd, nie korzystają natomiast one z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń /wyrok SN z dn. 15

stycznia 2010 r., I CSK 199/09/. Inaczej rzecz ujmując nie podlegają one ocenie Sądu jako dowód z opinii biegłego /wyrok SN z dn. 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00/.

W związku z tezą dowodową pełnomocnika powoda - postanowieniem z dnia 13 listopada 2019 r. wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii prywatnej na okoliczność wartości szkody został oddalony (k. 57v). Jak wspomniano, ten dowód jest nieprzydatny do ustalenia okoliczności wymagających wiedzy specjalnej.

Na marginesie zauważyć należy, iż stosownie do art. 207 § 6 k.p.c. pełnomocnik powoda miał obowiązek zgłosić dowody na poparcie swoich twierdzeń bez zbędnej zwłoki. Treść odpowiedzi na pozew, w szczególności sugestia, iż ustalenie wartości szkody wymaga dowodu z opinii biegłego, a z racji ciężaru dowodu zgłaszaniem takiego dowodu pozwany nie jest zainteresowany, już z momentem otrzymania odpowiedzi na pozew winna mieć miejsce stosowna reakcja strony powodowej. Swobodnie można jednak także bronić tezy, iż stosowny wniosek dowodowy - o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego - winien zostać zgłoszony już w pozwie. Mimo tego, pełnomocnik powoda wniosku takiego nie zgłosił.

Zauważyć należy, że w toku rozprawy z dnia 13 listopada 2019 r. strony złożyły oświadczenia, w których wyraziły stanowiska co do powierzchni, wartości kukurydzy oraz możliwości ustalenia jej masy po zbiorach.

Według strony powodowej z 1,6 ha powierzchni można uzyskać 20 ton kukurydzy mokrej, która podczas suszenia traci na wartości 10%. Strona pozwana przyznała, iż powód mógł uzyskać 16 ton kukurydzy, która straciłaby na wadze 30% po wysuszeniu. Zauważyć wypada, że strony nie kwestionowały wydruków o cenach kukurydzy suchej i mokrej w listopadzie 2017 r. (k. 31).

W granicach okoliczności przyznanych przez stronę pozwaną (art. 229 k.p.c.) uznać należy, że powierzchnia uprawy powoda uszkodzona przez dziki pozwoliłaby powodowi uzyskać 16 ton kukurydzy. Po wysuszeniu masa kukurydzy wyniosłaby 11,2 ton, a przy uwzględnieniu cen kukurydzy suchej wg bieżących notowań z dnia 17.11.2017 r. - 592,94 zł jej wartość wyniosłaby 6.640,92 zł.

W wyniku sporządzenia protokołu szacowania szkody powód uzyskał kwotę 6.978,00 zł (k. 11).

Ustawa z dnia 13 października 1995r. Prawo Łowieckie (Dz. U. z 2005r., Nr 127, poz. 1066 ze zm.) ustanawia szczególny reżim odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta żyjące w stanie wolnym, zasadniczo różny od odpowiedzialności za szkodę, wyrządzoną przez zwierzę domowe lub udomowione (art. 431 k.c.), i to nie tylko od strony podmiotowej i przedmiotowej, ale także co do zasady.

W ramach odpowiedzialności za szkodę łowiecką odpowiedzialność ta jest bezwzględna. Ma ona zatem charakter odpowiedzialności absolutnej, typu gwarancyjnego. W przypadku zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego jest ona ograniczona do szkód wyrządzonych przez enumeratywnie wyliczone 5 gatunków zwierzyny, w uprawach i płodach rolnych. Jest on związany z samym faktem prowadzenia gospodarki łowieckiej i powstaje niezależnie od kwestii winy osób odpowiedzialnych z ramienia zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego za prowadzenie tej gospodarki, a nawet niezależnie od tego, czy szkoda powstała w wyniku działania zgodnego z prawem, czy też bezprawnego.

Podstawową normę w tym względzie stanowi art. 46 ustawy, który ustanawia odpowiedzialność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, jeżeli:

- 1) szkoda wyrządzona została przez zwierzęta łowne, ale nie inne niż dziki, łosie, jelenie, danielle i sarny;
- 2) szkoda nastąpiła w uprawach i płodach rolnych.

Te dwie okoliczności pozostawały w sprawie bezsporne. Okolicznością sporną była wysokość odszkodowania.

Odpowiedzialność za szkody łowieckie reguluje powołana wyżej

i rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych z dnia 8 marca 2010r. (Dz. U. Nr 45, poz. 272). Zgodnie z § 4 ust. 1 powołanego rozporządzenia, ostatecznemu szacowaniu podlegają straty ilościowe

i jakościowe powstałe w wyniku uszkodzenia, zniszczenia uprawy lub płodów rolnych. W myśl przepisów § 4 ust. 7 tego rozporządzenia, wysokość odszkodowania ustala się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową, obowiązującą w okresie szacowania i rejonie występowania szkody, pomniejszoną o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania.

Ustanowiona w art. 46 Prawa łowieckiego odpowiedzialność kwalifikowana jest w doktrynie jako odpowiedzialność absolutna, bezwzględna lub odpowiedzialność szczególna z tytułu ryzyka (por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 7 grudnia 2007 roku, III CZP 120/07, OSNC 2008, nr 12, poz. 136). Okoliczność ta nie może pozostawać bez wpływu na sposób ustalenia odszkodowania należnego rolnikowi, w którego uprawach doszło do szkody, wyrządzonej przez zwierzęta łowne wymienione w powołanym przepisie. Sąd podziela stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w postanowieniu z dnia 11.09.2013r., III CZP 41/13, iż całokształt regulacji odpowiedzialności za szkody łowieckie wskazuje, że poszkodowanemu rolnikowi służy prawo do odszkodowania, obliczonego według stawek zobiektywizowanych, wynikających z układu cen artykułów rolnych na lokalnym rynku. Podstawą ustalenia wartości rynkowej rzeczy, będącej przedmiotem powszechnego obrotu, nie może być więc cena ustalona w umowie między rolnikiem a innym podmiotem, z uwagi na to, że może ona być rezultatem indywidualnie uzgodnionych przez strony warunków umowy, wynikających ze specyficznego splotu ich relacji faktycznych i prawnych, a więc okoliczności często przypadkowych (por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 12 października 2001 roku, III CZP 57/01, OSNC 2002, nr 5, poz. 57).

Mając na uwadze okoliczności przyznane przez pozwanego, ustaleniu podlega szkoda w wysokości 6.640,92 zł. Mimo nie pomniejszenia jej o "niesporne" koszty zbioru i transportu, jest to kwota mniejsza, niż faktycznie powodowi przyznana.

Mając na uwadze powyższe, roszczenie o wypłatę kwoty 3.783,79 zł tytułem uzupełnienia odszkodowania zostało oddalone, jako nieudowodnione co do wysokości.

Sąd oddalił także roszczenie powoda o zwrot kosztów opinii prywatnej. Zgodnie z zapatrywaniem Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 r. (sygn. akt III CZP 24/04, OSNC 2005 z. 7-8, poz. 117) odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może, stosownie do okoliczności sprawy, obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. W doktrynie prawniczej przyjmuje się, że koszty i wydatki poniesione w związku ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę mogą być uznane za jedną z postaci szkody rzeczywistej. Uzasadnione i celowe wydatki zmierzające do ograniczenia lub wyłączenia szkody stanowią stratę w majątku osoby poszkodowanej. Stosownie do art. 361 § 1 k.c. szkodą jest "uszczerbek w prawnie chronionych dobrach majątkowych, wyrażający się w różnicy między stanem tych dóbr, jaki istniał i jaki następnie mógłby istnieć w ramach normalnej kolei rzeczy, a stanem jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę polegającą na uszczupieniu aktywów lub zwiększeniu pasywów".

W przytoczonej uchwale wyrażono stanowisko, iż "ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia określenia prawidłowo konkretnego ubezpieczyciela, jak i ułatwienia zakładowi ubezpieczeń ustalenia okoliczności wypadku i rozmiarów szkody".

Zauważyć należy, iż wyrażone zapatrywania Sądu Najwyższego bezpośrednio odnoszą się do zagadnienia szkody komunikacyjnej, lecz z racji oceny tych kryteriów przez ustawowe przesłanki przyznania odszkodowania, winny mieć analogiczne zastosowanie do spraw podobnych. W sprawie niniejszej reguły prawne były jednak odmienne o tyle, że podstawę wypłaty odszkodowania wymienia § 4 ust. 7 tego rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych z dnia 8 marca 2010r. (Dz. U. Nr 45, poz. 272). Szkodę tę wycenia się mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową, obowiązującą w okresie szacowania i rejonie występowania szkody, pomniejszoną o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania.

Reasumując, kryteria wartościowania szkody przy szkodach wyrządzonych przez zwierzęta łowne w stanie wolnym mają wymiar relatywnie uproszczony, a zarazem wystarczająco zobiektywizowany przy jednoczesnej dostępności dla podmiotów pozostających w sporze (zawodowy rolnik i koło łowieckie) materiałów pozwalających na ich ustalenie. Zarówno dla podmiotu prowadzącego działalność rolniczą w sposób zorganizowany, jak i dla organizacji łowców ustalenie bieżących cen skupu nie powinno nastroczać trudności, co więcej ewentualne rozbieżności pomiędzy cenami skupu w wymiarze ogólnokrajowym podawane przez ogólnokrajowe organizacje rolnicze lub GUS, a cenami skupu rynków lokalnych mogą być korygowane prostymi działaniami matematycznymi. W sprawie niniejszej trudno więc też stwierdzić podstawy do uznania wydatków na kosztorys szacowania szkody przez powoda (które również zostały przez pełnomocnika powoda wykazane z naruszeniem art. 207 § 6 k.p.c. - obowiązującego na dzień wniesienia powództwa) za uzasadnione ekonomicznie wydatki, co więcej, pozostające w związku przyczynowym ze szkodą.

Zauważyć należy, że do opinii prywatnej nie został dołączony ewentualny wykaz godzinowy pracy, wskazany koszt roboczogodziny pracy, co nie pozwala na ustalenie ewentualnie należnej części zwrotu takiej opinii. Nie jest to bez znaczenia w sprawie o tyle, że opinia prywatna zawiera - poza samą wyceną szkody w kukurydzy - szereg informacji na temat morfologii kukurydzy, jej systemu korzeniowego, owoców, kwiatostanów, zastosowania, chorób często dotyczących upraw kukurydzy lub krajów rozpowszechnienia jej uprawy. Są to wiadomości niewątpliwie interesujące, lecz trudno przyjąć, by istniały jakiegokolwiek podstawy ustawowe do obciążania strony pozwanej w sprawie o odszkodowanie za szkody wyrządzone przez dziki kosztami uzyskania przez powoda tychże informacji. Brak jest natomiast możliwości ustalenia przez sąd ilości pracy i stawki godzinowej ustalenia przez biegłego samej wysokości szkody.

Jakkolwiek pozostawało to bez wyniku na rozstrzygnięcie - skoro strona powodowa nie udowodniła wysokości roszczenia - w skrócie odnieść się należy do zastrzeżenia strony pozwanej, iż powód nie czynił uwag do protokołu szkody, a także podpisując go zaakceptował jego ustalenia, w tym wysokość ustalonej szkody. Zauważyć należy, że zeznania świadka M. L. temu przeczą. Nie jest to jednak jedyny dowód, który pozwala zakwestionować takie stanowisko strony pozwanej. Przeczą jego prawdziwości działania samego pozwanego, który przyznał (k. 58), iż ustalenia podpisanego protokołu zostały zweryfikowane przez komisję, która obniżyła o 500 zł odszkodowanie zawarte w protokole. Sama strona pozwana nie traktowała więc protokołu jako ostatecznie wiążące oświadczenie woli co do wysokości odszkodowania, a skoro tak, to niesłusznym jest używanie takiego argumentu w stosunku do żądań powoda.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd wydał na podstawie przepisu art. 98 k.p.c. Powód przegrał proces, tym samym wniosek o zwrot kosztów procesu został oddalony.